№ 209. Łódź, Środa 2 Sierpnia 1922 r. Cena 40 mk. (Na prowincji 45) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Ceny prenumeraty: Miesięcznie Mk. 850, na prowincji „ 1000, Zagranicą „ 2000. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rekopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 150.— w tekście mk. 200.—reklamy mk. 100, nekrolog mk. 80.—, komunikaty mk. 90, zwyczajne mk. 50 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 15 mk za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 10. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane p. g. 5 wiecz. [illegible]

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Pracy" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Nowy rząd w stolicy.

Zakończenie przesilenia.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 1. Dzień wczorajszy nareszcie przyniósł zakończenie przesilenia. Po uzupełniających konferencjach z przedstawicielami niektórych klubów, oraz z gen. Sosnkowskim i podsekr. st. Strasburgerem, prof. Nowak przed wieczorem przedstawił Naczelnikowi Państwa listę gabinetu. O godz. 7 min. 30 Naczelnik Państwa nominację gabinetu podpisał.

Dziś zrana prof. Nowak objął urzędowanie, a we czwartek złoży w Sejmie exposé.

Rektor Nowak---nowy prezydent ministrów.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 1. Nowy prezyden, rady ministrów, prof. Juljan Nowak pochodzi z Małopolski, (urodzony w Prokcimiu pod Brzeskiem) i liczy lat 52. W roku obecnym piastuje godność rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym wykłada bakterjologię. W życiu politycznem Krakowa prof. Nowak brał wybitny udział, jako członek rady miejskiej. W czasie wojny był komisarzem rządowym miasta i odznaczył się w dziedzinie aprowizacji. Zajmował również stanowisko prezesa oddziału rolnego w centrali dla odbudowy Galicji. Dobre stosunki z PSL wyrobił sobie p. Nowak w Krakowskiem towarzystwie rolniczem, gdzie obecnie jest wiceprezesem. W działalności politycznej „Prawicy narodowej" brał żywy udział i był jednym z podpisanych na odezwie Unji Narodowo-Państwowej.

Pierwsze ekspose premjera Nowaka do dziennikarzy.

(Od własnego koresp.)

KRAKOW, 1. Po otrzymaniu desygnacji od Naczelnika Państwa, prof. Nowak powiedział dziennikarzom, co następuje:

— Jadąc do Warszawy nie przypuszczałem bynajmniej, że znajdę tu grunt tak przygotowany.

Rząd nowy będzie rządem konieczności państwowych i rządem, mającym za zadanie przeprowadzić czyste wybory. Konieczności te rząd pragnie załatwić w ramach obowiązujących praw, jaknajlepiej, a wybory przeprowadzić beztronnie i utrzymać w państwie ład i porządek. Rząd będzie starał się, aby nie zaszło nic takiego, co przeszkodziłoby w dotrzymaniu terminu wyborów, ustalonego przez Sejm. Nie jestem zawodowym politykiem — mówił dalej prof. Nowak — tak jednakże składało się dotąd, że ilekroć ojczyzna znalazła się w „tarapatach", to wówczas mnie gdzieś wynajdowano. Z tego wnoszę, że i dziś musi być ciężko. Jestem jednak pełen optymizmu. My tego nie widzimy, ale Polska stale idzie w górę. To coś jakby wsiadłszy w windę: aniś się spostrzegł, a już jesteś na wysokości drugiego piętra. Polacy są jednakże narodem, skłonnym do pesymistycznego patrzenia na rzeczy.

Groźne chmury we Włoszech.

Zanosi się na coraz większą burzę.

RZYM, 1. (PAT.) Havas. „Avanti" ogłasza proklamację organizacji pracy, wzywającą do strajku generalnego od północy dnia 31 lipca. Faszyści w związku z tą proklamacją wydali odezwę, w której wzywają robotników do kontynuowania pracy, zaznaczając, iż w razie gdyby rząd nie powstrzymał w ciągu 48 godzin strajku, to faszyści znajdą sposób zakończenia go.

Strajk się rozpoczął.

WIEDEN, 1. (PAT). „Neue Ereie Presse" donosi z Rzymu, że w całych północnych Włoszech rozpoczął się strajk generalny.

Mobilizacja Faszystów.

RZYM, 1. (PAT). WBK. Zarząd faszystów wydał odezwę, zarządzającą ogólną mobilizację faszystów w całych Włoszech, a to ze względu na zapowiedziany strajk powszechny robotników. Odezwa daje rządowi termin 48 godzinuy do przywrócenia porządku i zapewnia, że po tym terminie sami faszyści wezmą władzę w swoje ręce w interesie państwa.

Ostatni przegląd sytuacji strajkowej.

RZYM, 1. (PAT). Wydania nadzwyczajne dzienników dzisiejszych przynoszą następujące szczegóły co do sytuacji strajkowej we Włoszech: Pomimo ogłoszenia rozkazu rozpoczęcia strajku od wczoraj rana w dzienniku „La Voro", organie socjalistów genueńskich, decyzja przerwania pracy zapadła dopiero wieczorem, na posiedzeniu centralnego związku pracy, który łączy w sobie przedstawicieli wszystkich organizacji pracy. Posiedzenie to trwało od godz. 17—20 i pół. Komitet centralny przekazał w tym wypadku swoje atrybucje komitetowi specjalnemu. Uchwała o rozpoczęciu strajku zapadła większością jednego głosu. Jest nadzieja, że strajk nie potrwa głużej jak dwie doby.

Nowe wrzenie na Bałkanach.

Scisłe stanowisko sprzymierzonych.

LONDYN, 1. (PAT). Hav. W związku z wiadomościami półurzędowemi, głoszącemi, że istnieje ścisłe porozumienie między Francją i Anglją w sprawie polityki w stosunku do Grecji, koła miarodajne wyrażają zdanie, że żadnego nowego porozumienia nie osiągnięto, albowiem nie było to wcale potrzebne. Układ między Francją, Anglją i Włochami zawarty był w marcu, a sfery londyńskie nie posiadały żadnych wskazówek by którykolwiek z wymienionych krajów chciał się uchylać od tego układu. Możliwem jest, że niezależnie od polityki wymienionych trzech państw w stosunku do kombatantów, przedstawiciele sił morskich i wojskowych państw sprzymierzonych w Konstantynopolu mogli zawrzeć umowę, dotyczącą środków zapobiegawczych, których wprowadzenie mogłoby okazać się koniecznem, jak naprzykład wysłanie lotnej eskadry wojennej na wody tureckie. Mocarstwa sprzymierzone otrzymały zapewnienie Grecji, że państwo to niema zamiaru wysyłać oddziałów swoich do Konstantynopola dopóki miasto to zajęte jest przez siły sprzymierzone. Narazie niema żadnych przyczyn do wątpliwości, że przyrzeczenie to nie będzie dotrzymane.

Załoga sprzymierzonych w Konstantynopolu.

WIEDEN, 1. (PAT). Jak donosi „Neue Freie Presse", wojska angielskie w Konstantynopolu liczą 5,000 ludzi, francuskie 6,000 ludzi, a włoskie 2,000. Od pewnego czasu odbywa się w Tracji przegrupowanie czterech dywizji greckich.

Anglicy pod Konstantynopolem.

MALTA, 1. (PAT.) Havas. Eskadra krążowników angielskich, stojąca w pobliżu Sardynji, po połączeniu się z drugą eskadrą angielską, wiozącą pułk wojsk angielskich z Malty, wyruszyła w kierunku Konstantynopola.

Plan operacyj greckich.

KONSTANTYNOPOL, 1. (PAT). W. B. K. Surecki minister spraw zagranicznych wręczył dowódcy wojsk sojuszniczych notę z dokładnym wykazem sił greckich przygotowanych do operacyj wojennych. Wedłng informacyj tureckich, siły greckie mają wynosić 30,000 ludzi. Nota zwraca uwagę na te przygotowania i domaga się, aby rządy koalicyjne poczyniły wszelkie zarządzenia w celu przeciwdziałania naruszeniu neutralności Konstantynopola, poręczonej przez państwa koalicyjne.

Grecy w pochodzie na Konstantynopol.

PARYZ, 1. Wypadki na Bliskim Wschodzie budzą żywe zaniepokojenie w tutejszych kołach politycznych. Autonomja dla Smyrny i dalsze ściąganie wojsk greckich na linji Czataldży uważają tu za dowód, iż Grecja nie ma wcale zamiaru zrezygnowania z zajęcia Konstantynopola, mimo ostrzeżenia ze strony Sprzymierzonych. Zaniepokojenie jest tem większe, że okupacyjne wojska Sprzymierzone w Konstantynopolu liczą łącznie cztery tysiące ludzi. Wojska te mogą być jednak wzmocnione oddziałami angielskimi z Malty. Dzisiaj nastąpiło pierwsze starcie wojsk tureckich z żandarmerją.

W samym Konstantynopolu wywołała wiadomość o pochodzie wojsk greckich ogromne zaniepokojenie. Część rodzin dzielnicy europejskiej uciekła na drugą stronę Bosforu.

Ogłoszenie przez Grecję autonomji Smyrny

PARYZ, 1. Ze Smyrny donoszą, że dowódca wojsk greckich Sterghiades ogłosił autonomję Smyrny. Przed złożeniem oświadczenia rządu wygłosił on krótkie przemówienie, w którem wezwał ludność do spokoju i ostrzegał ją przed fanatyzmem religijnym i politycznym.

Niemcy i odszkodowania.

Odpowiedź niemiecka w sprawie odszkodowań.

BILWESE, 1. (PAT.) Gabinet Rzeszy opracował na wczorajszem posiedzeniu tekst noty z odpowiedzią na notę francuską, a wieczorem tegoż samego dnia przesłał ją do Paryża, tak, że zostanie ona wręczona dzisiaj rządowi francuskiemu przez ambasadora niemieckiego, a najpóźniej będzie jutro rano ogłoszona. Wedle informacji „Vorwaertsu", rząd Rzeszy nie zajął w swej odpowiedzi stanowiska pozytywnie odmownego, a tylko oświadczył, że jest zdania, iż kwestja wypłat wyrównawczych winna być wyrównana wspólnie przez rządy zainteresowane, i że kwestja odszkodowań nie może być oddzielnie traktowana od sprawy wypłat wyrównawczych. Dalej odpowiedź niemiecka wskazuje ponownie na wewnętrzne polityczne stosunki w Niemczech i protestuje stanowczo przeciwko ultimatywnej polityce rządu francuskiego. W związku z tem, wskazuje odpowiedź niemiecka na katastrofę, która musiałaby nastąpić, gdyby regulowanie spraw gospodarczych w Niemczech miało się dalej odbywać pod naciskiem Ententy.

Narada Poincarego z Lloyd Georgem.

(Omawiana będzie tylko sprawa odszkodowań).

LONDYN, 1. (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że Lloyd George zaproponował Poincaremu spotkanie w Londynie w dniu 7 b. m. Konferencja ta miałaby się ograniczyć tylko do omówienia kwestji odszkodowań. Rządy włoski i belgijski mają być zaproszone na konferencję.

Niemcy i Anglicy.

LONDYN, 1. (PAT). Lloyd George oświadczył w izbie gmin, że Anglja poprze wszelkie kroki Niemiec, zdążające do przyjęcia ich w poczet członków Ligi Narodów.

Wielki strajk rolny w Wielkopolsce.

POZNAN, 1 (PAT.) Zarząd związku robotników rolnych i leśnych w Wielkopolsce ogłosił strajk rolny z dn. 2 sierpnia. Powodem strajku jest nieuwzględnienie przez zjednoczonych producentów podwyższenia płac zarobkowych rolnych. W sprawie tej pertraktował wczoraj w Poznaniu p. minister pracy i opieki społecznej Darowski, zarówno ze zjednoczonemi producentami jak i z przedstawicielami związków robotniczych. Pertraktacje nie odniosły rezultatów.

Zjazd maszynistów kolejowych.

WARSZAWA, 1 (PAT.) Dnia 28 i 29 lipca r. b. odbył się w Warszawie zjazd delegatów maszynistów kolejowych, pomocników i dyżurnych parowozowych, zorganizowanych w związku zawodowym maszynistów kolejowych. Na zjazd przybyli delegaci w liczbie 180 ze wszystkich miejscowości poszczególnych dyrekcji P. K. P., łącznie z G. Śląskiem, przedstawiciele Min. kolei żelaznych, przewodniczący sejmowej komisji komunikacyjnej pos. Rajca, przedstawiciele klubów poselskich NPR

i PSL oraz przedstawiciele związku Pol. Kol. Zjedn. Zaw. Na zjeździe uchwalono postulaty natury ekonomicznej, jako to: regulację płac odpowiadającą rzeczywistemu położeniu ekonomicznemu, rewizję zaszeregowania maszynistów i dyżurnych, uregulowanie poborów za wyjazdy dla drużyn parowozowych w formie ryczałtu, wypłatę należytości za wyjazdy. Przywrócenie praw emerytalnych, nabytych w państwach zaborczych, zaopatrzenie w razie nieszczęśliwych wypadków, przestrzeganie ustawowego czasu pracy oraz sprawę poprawek w pragmatyce służbowej.

O podniesienie płacy na G. Śląsku.

KATOWICE, 1 (A. W.) Wczoraj odbyły się narady między przedstawicielami robotników i przedsiębiorców w sprawie podniesienia płacy. Ponieważ rokowania nie doprowadziły do żadnych wyników, sprawa zostanie oddaną specjalnej komisji, złożonej z 8-ch robotników i 8 ch przedsiębiorców, oraz radcy górniczego z województwa, jako superarbitra.

KATOWICE, 1 (A. W.) W hucie „Antonin" wybuchł strajk urzędników. Z obydwóch stron przedsięwzięto kroki w celu likwidacji zatargu.

Orkan.

WŁOCŁAWEK, 1. Dnia 28 z. m. o godz. 6-ej wieczorem nad folwarkiem „Dobre" powiatu nieszawskiego, szalał straszliwy orkan gradowy. Okropny ryk wichru robił nieopisane wrażenie na mieszkańcach okolicy.

Straty są ogromne, gdyż w polu zboże wymłócone na pniu zupełnie. Grad wielkości jaja kurzego powybijał wszystkie szyby.

W prześlicznym parku p. Czernieckich straszne spustoszenie — wiekowe lipy i dęby wyrwało z korzeniami, a drzewa owocowe leżą pokotem. Z domów i zabudowań zerwało dachy. Niebywały huragan trwał tylko przez 15 minut.

Dookoła strajku w Gdańsku.

GDANSK, 1 (A, W.) W dniu dzisiejszym zakończył się strajk robotników drzewnych, natomiast sytuacja strajkowa na stoczni gdańskiej jest bez zmiany. Dotychczasowe rokowania nie wydały rezultatu.

Rewizja programu szkół średnich.

WARSZAWA, 1. (AW). Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego dokonało rewizji dotychczasowego programu szkół średnich. Przeprowadzono szereg odpowiednich zmian, których konieczność wykazała dotychczasowa praktyka. Zmiany te dotyczą wszystkich typów szkół średnich i będą wprowadzone w życie z początkiem nowego roku szkolnego. Między innymi dokonano pewnej redukcji w zakresie obowiązkowej lektury polskiej, z powodu trudności opanowania jej, ze względu na obecny kryzys wydawniczy.

Nieudały wywóz 1 miljona koron czeskich.

KRAKÓW, 1. Dwa dni temu przytrzymały organa policyjne w Cieszynie handlarza walutowego, przy którym podobno znaleziono miljon koron czeskich (142 miljony marek polskich).

Na razie stwierdzono, że waluciarz ten pochodzi z Krakowa, mieszka w Podgórzu i handlem walutami zajmuje się już od szeregu miesięcy.

Zakwestjonowaną mu sumę zamierzał przewieźć do Czech. Nazwiska ze względu na tok śledztwa nie podajemy.

Powstanie na Podolu szerzy się przy pomocy ludności ukraińskiej.

WARSZAWA, 1. Wbrew oficjalnym zaprzeczeniom ukraińskiej misji sowieckiej w Warszawie, w dalszym ciągu nadchodzą nowe wiadomości o powstaniu na Ukrainie. Ruch zbrojny przeciwko bolszewikom objął już kilka powiatów na Podolu.

Silny oddział powstańców pod dowództwem pułk. Kaczorowskiego rozbił niedaleko Kamieńca Podolskiego pułk bolszewicki, tak zwany „Osobawo naznaczenja". Był to pułk specjalnie wyznaczony na zgniecenie powstania w powiecie kamienieckim, jeden z najlepszych pułków sowieckich.

Chłopi miejscowi nabrali zaufania do siły powstańców. Zasilają szeregi powstańcze, znoszą żywność, ułatwiają na każdym kroku akcję zbrojną przeciwko bolszewikom.

Dowódca Kaczorowski urósł w opinji chłopstwa do znaczenia bohatera. Oddziały jego witane są jako zbawcy „bat'ki Kaczorowskoho".

Władze sowieckie w miejscowościach, nieobjętych dotąd powstaniem, ogłosiły nagrodę za głowę pułkownika Kaczorowskiego w wysokości miljarda rubli.

Powstańcy uzyskawszy duży napływ nowych sił, rozszerzają zajęty przez siebie teren w kierunku na Kijów.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Według statystyki oficjalnej, ogłoszonej w „Prawdzie" wartość kosztowności zabranych z kościołów rosyjskich do dnia 1 maja wynosiła 200 mil. rb. złotych. Suma ta podwoiła się do pierwszego lipca. Na głodnych wydano z tej sumy jeden miljon rubli w złocie.

(—) Wczoraj odbyło się w Genewie drugie posiedzenie plenarne komisji międzynarodowej do spraw moralności. Na posiedzeniu plenarnem omawiano sprawę solidarności i wychowania społecznego. Posiedzenie popołudniowe odbyło się w sekretarjacie Ligi Narodów.

(—) Grono urzędników prezydjum Rady Ministrów żegnało wczoraj w Warszawie ustępującego prezydenta min. p. Artura Śliwińskiego. W imieniu zebranych przemawiał dyr. departamentu p. Lechowicz.

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 1.8.1922 r.

	W placeniu	żądaniu
Dolary St. Z. gotówka	6015.—	6045 —
„ „ czeki	6025.—	6065.—
Franki belg. czeki	462.—	464.—
Franki fr. gotówka	493.60	494.—
„ „ czeki	—.—	—.—
Fr. szwajcarskie czeki	—	—
F. angielskie czeki	26800	26950
Korony austr. „	14,—	15.—
Korony czeskie czeki	138.—	142.—
Marki niem. gotówka	10 50	10.65
Marki niem. czeki	9.90	10.10
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi	—.—	195.—
4 i pół pr. Listy Zastawne m. Łodzi	—.—	195.—
6 proc. Obligacje m. Łodzi	—.—	86.—
Miljonówki	—.—	1900.—

Jak byłby rządził „rząd", który nie doszedł do rządów?

Idee polityczne jego genjusza, posła ks. dr. Lutosławskiego.

Niepoślednią rolę w obozie „mandatarjuszów" Korfantego odgrywa jego przewielebność ks. Lutosławski et tutti quanti.

Dam tu małą próbkę umysłowości tej „demokracji" Lutosławski - Korfanty.

Na emigracji w Kijowie ks. dr. K. Lutosławski wydał swoje wykłady w książce pt. „Teologja czyli nauka o Bogu i rzeczach Bożych" — wykład nauki chrześcijańskiej dla starszej młodzieży i osób wykształconych.

W tomie drugim, str. 26 i 27 tego budującego „dzieła" czytamy:

...W stosunku do heretyków, którzy błąd swój z uporem utrzymują i ze szkodą innych dusz, wbrew wyjaśnieniom Kościoła go szerzą, — sprawiedliwość wymagałaby najsurowszych kar: ich grzech jest taką winą, która zasługuje nietylko na wyłączenie z obcowania wiernych przez wyklęcie, ale i na takie osądzenie jak inne zbrodnie przeciw bliźniemu i przeciw porządkowi publicznemu: bo większą zbrodnią jest zatruwanie źródeł wiary i narażanie dusz ludzkich na chorobę i śmierć duszy, aniżeli zatruwanie studni, z której woda niesie śmierć dla ciał tych, co z niej korzystają; i z tego tytułu nawet i kara śmierci byłaby sprawiedliwa"...

„...nie odrazu Kościół skazuje heretyka na karę, ale próbuje najprzód namowy..." ..Niestety Państwo nie dosyć sumiennie wykonywało ten urząd („ochronę ogółu przed zarazą ducha", przyp. autora).

...Taki bierny stosunek do herezji ze strony władzy, mającej z natury rzeczy obowiązek strzeżenia dóbr obywateli i ich bezpieczeństwa jest oczywistem wspólnictwem w zbrodni odstępstwa od wiary...

Kościół jednak dla dobra wiernych może wobec władzy, której przedstawiciele odstąpili od wiary, zwolnić wiernych od obowiązku posłuszeństwa i nawet od przysięgi, nietylko w charakterze kary dla odstępców, lecz także dla zabezpieczenia wiernych przed ich wpływem...

Czy mamy gwarancje, że rząd p. K. nie zechciałby „wzniosłych" zasad swojego partyjnego kombatanta zastosować nietylko do „heretyków" religijnych, których „niestety" ku boleści ks. Lutosławskiego sporo na G. Śląsku— ale także i do „heretyków" politycznych z innych partji.

I po co to panowie z bloku prawicy ćmić ludziom oczy waszą pseudo-demokracją?

Kaz. Waręski.

„Kurjer Lwowski".

Kryzys rosyjski.

Co to jest „nepa"?

Bolszewicy posługują się zawsze skrótami. Ten oznacza: nowa ekonomiczna polityka. — Więc wolny handel i tolerowanie w minimalnych dawkach praw indywidualnych. Zmiana sądownictwa, pewna reforma skrwawionej czeki — to jeno konsekwencje „nepy".

Dlaczego powstały owe reformy? Zapewne częściowo wskutek potrzeb wewnętrznych, wskutek konieczności życiowych, silniejszych nad fikcyjne doktryny komunistyczne, ale też częściowo wskutek warunków zewnętrznych. Bolszewicy bowiem, chcąc zyskać pomoc gotówkową od zagranicy, poczynili pewne zmiany, aby mieć co pokazać Europie, a właściwie, aby mieć czem zamydlić jej oczy. Zarówno Genua jak Haga, zakończyły się dla nich fiaskiem. Cziczerin, sam pracowity i sprytny dyplomata, który terminował w szkole dyplomacji carskiej, do Moskwy po porażce genueńskiej nie wrócił dotąd. Dziwnie mu nie śpieszno. Wcik nie ratyfikował traktatu w Rapallo, co zresztą jest zbędne, gdyż i tak Niemcy rządzą bolszewikami.

Ale Cziczerin, sam pochodzący ze starej bojarskiej rodziny rosyjskiej, spowinowacony z arystokratami polskimi, człowiek o dużej kulturze, zrozumiał, iż nie może operować dotychczasowymi pomocnikami dyplomatycznymi. — Przeto w Berlinie zwrócił się po sukurs do monarchistów rosyjskich. Oto co podaje tamtejszy „Rul":

„W Berlinie na Unter den Linden, w lokalu poselstwa sowieckiego odbyło się posiedzenie, w którem uczestniczyli przybyli z Londynu, Pragi i Wiednia agenci sowieccy. Omawiano sprawę reorganizacji rządu sowieckiego. Doświadczenia, wyniesione z zetknięcia się z dyplomacją europejską w Genui i Hadze wykazały, iż rząd sowiecki nie rozporządza dostateczną liczbą jednostek, któreby mogły prowadzić działalność dyplomatyczną. Zdaniem Cziczerina, do komisarjatu spraw zagranicznych winni być pozyskani dyplomaci starego typu o poważnych nazwiskach i znajomościach. Wymaga tego prestige dyplomacji sowieckiej. W celu zwerbowania odpowiednich jednostek zwrócono się do powiernika Joffego, Doliwy-Dobrowolskiego, dyrektora departamentu za Sazonowa. Dobrowolskij był jednym z pierwszych urzędników minist. spraw zagranicznych, który uznał rząd sowiecki. Jako pomocnik Dobrowolskiego występuje niejaki Sołowjew".

Rewelacje te są wysoce symptomatyczne dla stosunków sowieckich. Objawy, świadczące o dalszej, coraz szybszej ewolucji na prawo.

Ewolucja dokonuje się w łonie samej partji komunistycznej i wśród niej samej wywołuje silne fermenty. Nieustanne „czystki" partji, usuwania jednostek „nieblagonadiożnych" partyjnie są na porządku dziennym. U szczytów partji wre walka pomiędzy Bronsztejnem - Trockim a innymi prawowiernymi, którzy się Trockiego boją, boć rozporządza armją i nie lubią go szczerze z powodu jego semityzmu i bezceremonjalności.—W łonie władz kierowniczych przeciwko zwolennikom „nepy" występują „czyści" komuniści z Bucharinem, Kołłontajem i kierownikiem organizacji zawodowych Szlapnikowym na czele. Te fermenty wszelako rozkładają szczyty partji i władz sowieckich.

Ale są i inne charakterystyczne objawy. Dostatnie życie przywódców sowieckich, nowy typ „sowburów" (sowieckiej burżuazji), pozbawionej kultury i przodującej otoczeniu chamstwem, nietolerancja wszelkich przekonań, gwałt stosowany względem wszystkich, choćby ubrany w formę dekretu, wywołuje silną reakcję w masach—sowieckich. Głuche wieści dochodzą o powstaniu na Uralu nowego „wcika"; komitetu wykonawczego partji, który się tem różni od dawniejszego, iż domaga się przeprowadzenia wyborów do sowietów nie terrorem, ale przy zachowaniu zupełnej swobody wyborczej, i żąda przestrzegania „czystości" idei komunistycznej, a dlatego też zniesienia wszelkich przywilejów, wypływających z „nepy".

Do czego ta walka doprowadzi?

Rozkład Rosji postępuje coraz silniej. Monarchiści zacierają ręce, stosując swą starą zasadę: (czem chuże, tem łucze), im gorzej, tem lepiej. Nie czują wszakże, że na tym całym eksperymencie najgorzej wychodzi kraj, zrujnowany gospodarczo i psychika rosyjska, posiadająca w sobie duże złoża anarchistyczne, a dzisiaj skutecznie wypaczona przez doktrynę sowiecką.

Nie widać nawet na emigracji, aby tragiczny los Rosji zdołał w jej synach rozbudzić czynnik, będący podstawą istnienia i rozwoju państwa i narodu: samowiedzę narodową. Ten przeżytek kulturalny pozostawiają takim narodom, jak Polska i Francja.

Patrjoci słowaccy w więzieniu.

Jeśli kto w republice czesko-słowackiej ośmiela się twierdzić, że Słowacy są odrębnym narodem, nie otrzyma żadnej posady rządowej. Jeśli zaś upomina się, aby uszanowano prawa odrębnej narodowości słowackiej i w tym duchu agituje między Słowakami, popełnia zbrodnię stanu i czeski „brat-Słowianin" zamyka go do więzienia. Z powodu takiej to zbrodni od 26 miesięcy przebywa w więzieniu śledczem w Ołomuńcu dwudziestu patrjotów słowackich, a w październiku r. b. mają stanąć jako oskarżeni przed sądem przysięgłych. Materjał śledczy—jak donoszą pisma czeskie—zbierano przez 26 miesięcy w Polsce, Ameryce i Paryżu. Cóż to znaczy? Czy ci „zdrajcy stanu" chcieli przyłączyć Słowaczyznę do Polski, czy ofiarowali kraj na własność Ameryce lub Francji? Bynajmniej! Oni tylko skarżyli się po całym świecie, że Czesi nie dali narodowi tego, co obiecali, t. j. autonomji narodowej.

Patrjota czeski ks. Hlinka i jeszcze kilku innych dlatego tylko nie znaleźli się między oskarżonymi, że zostali wybrani do parlamentu praskiego i są jako posłowie nietykalni. Niektórzy z patrjotów, jak np. Jebliczka, uciekli przed więzieniem do Ameryki. Rozprawa potrwa 15 dni.

Rosja jest już opanowana, przez Niemców.

Na pograniczu wśród wojsk sowieckich pilnujących granicy celnej można zauważyć w ostatnich czasach oficerów i szeregowych armji niemieckich w specjalnych ubraniach i hełmach, uzbrojonych w krótką broń palną.

Ochrona celna na zachodniej granicy bolszewickiej przeszła bowiem wyłącznie w ręce urzędników celnych niemieckich, przybyłych specjalnie obecnie z Niemiec, którzy stosują te same represje gospodarcze jakie zaprowadzili na swej własnej granicy. Również eksploatację wszystkich kolei objęło już konsorcjum niemieckie. Na razie przybył tylko personel techniczny niemiecki, który gwałtownie przystępuje do odbudowy mostów i tras kolejowych.

Odprawa Endekom.

Zdenerwowanie i kłamstwa endeków.

Narodowa Demokracja i jej prasa, czując zbliżające się wybory, zdradza coraz większe zdenerwowanie. Przesilenie gabinetowe, które dla państwa jest zawsze ciężkim kryzysem i ciosem — dla endecji stało się nadzwyczaj dogodną okazją, wprost upragnionym momentem dla wyzyskania go w walce o władzę i do załatwiania porachunków partyjnych.

Kompromitacja endecji i prawicy w czasie przesilenia, kompromitacja, polegająca na tem, że karty reakcjonistów zostały odkryte, a ich niecna taktyka, zmierzająca do usunięcia Naczelnika Państwa i ujęcia we własne ręce steru władzy w Polsce—została zdemaskowana, to wszystko wprawiło cały ten obóz w szał wściekłości, niczem niehamowanej.

Ogłaszają oni w swej prasie gadzinowej, że cała lewica to przewrotowcy, to socjaliści, masoni, Żydzi i Niemcy.

Głoszą, że lewica—to przednia straż bolszewizmu i upadku Polski.

Specjalnie zaś całe kubły swych nieczystych pomyj dziennikarskich wylewają na NPR., zarzucają mu:

1) zdradę swego dawnego programu narodowego;

2) pójście pod komendę Witosa i Perla;

3) zamienienie się w „partję socjalistyczną nr. 2“;

4) łączenie się z Żydami, Niemcami, komunistami i podporządkowanie się całej międzynarodówce.

Każdy rozumny obywatel (już nie mówiąc enperowiec), który nie postradał jeszcze zdrowych zmysłów, przeczytawszy te zarzuty, wybuchnie głośnym śmiechem i przejdzie nad nimi do porządku, pomyślawszy sobie w duchu, że jednak nie potrzeba iść do kabaretu, bo i za 40 marek po przeczytaniu „Dwugroszówki“ można się dobrze uśmiać i zabawić.

Ale z drugiej strony nie możemy puścić płazem tych bezczelnych kłamstw i oszczerstw, musimy im dać należytą odprawę.

Odparcie zarzutów.

A więc omówimy każdy punkt po kolei:

1) Narodowa Partja Robotnicza nie zdradziła swego programu i ideologji, jak twierdzą endecy, poszedłszy razem z lewicą narodową przeciw endecji.

NPR., która powstała z NZR., w dalszym ciągu kontynuuje jego hasła i naczelne ideje. Natomiast ND., która jeszcze do roku 1905 była organizacją niepodległościową jako Liga Narodowa, później, nabrawszy w siebie masę różnych żywiołów burżuazyjnych i obszarniczych, stała się partją rusofilską, głosiła hasła „neoslawizmu“, zrezygnowała z walki o niepodległość, zadawalniając się autonomją Kongresówki, wreszcie stała się azylem i schronieniem dla wszelkiego rodzaju wstecznictwa i klerykalizmu. Z powodu tej jawnej zdrady naczelnego programu Ligi Narodowej, oraz z powodu przetworzenia się ND. w partję burżuazyjno-obszarniczą—N. Z. R. zerwał z nią wszelkie stosunki w roku 1908 i poszedł w dalszym ciągu po swej linji polityki niepodległościowej i radykalno-demokratycznej, która i obecnie wytycza drogę dla NPR.

2) NPR. nie poszedł pod komendę Witosa i Perla w Sejmie, lecz świadomie i celowo zblokował się ze stronnictwami robotniczemi i chłopskiemi w określonym celu—obronie demokracji, zachowując całkowicie swą niezależność. Z chwilą, gdy ten cel zostanie osiągnięty, skończy się i potrzeba istnienia bloku.

Natomiast endecja i cała prawica, złożona z szeregu partyj obszarniczych, mieszczańsko-paskarskich, burżuazyjnych z zapłaconymi Ch.-Dekami dla ozdoby — znajduje się w bezpośredniej zależności od kapitału krajowego i zagranicznego (dolary) i ten kapitał ściśle zespala pod batutą ks. arcyb. Teodorowicza i Lutosławskiego cały ten miły obóz, ten kapitał i jego interes dyktuje im ich t. zw. „politykę narodową“, będącą w gruncie rzeczy polityką intryg w narodzie i pogrążania państwa w odmęty reakcji i anarchji.

3) „Dwugroszówka“ skrzeczy dalej, że NPR. w ciągu swej działalności sejmowej przetworzył się z biegiem czasu w „partję socjalistyczną nr. 2“.

Biedni ci endecy! Nie widzą już nic naokoło siebie tylko samych socjalistów. Witos—socjalista, PSL. „Wyzwolenie“ — socjaliści, NPR.—socjaliści. To straszne! Jak ci endecy mogą jeszcze mieć siły do walki. Przecież wobec tylu socjalistycznych partyj, które naliczyli endecy — to cała Polska jest chyba socjalistyczna!

Ale my się znamy na tem. Wiadomo, że kto niema rzeczowego argumentu na przeciwnika—to go przezywa i kłamie. Endecy nie mogą znaleźć żadnych argumentów na NPR., to wymyślają nam od socjalistów dlatego, że NPR. walczy energicznie w obronie praw robotniczych i, gdy trzeba, w walce tej jest popierany przez PPS. Ba! Nawet potulna owieczka endecka w postaci Ch.-D. od czasu do czasu zabeczy cienkim głosikiem, bryknie i, gdy już nie może wykręcić się sianem, przyparta do muru — musi głosować razem z NPR., PPS. i in. w sprawach robotniczych.

Więc pewnie Ch.-D. to także socjaliści tylko... nr. 3?

Z tego rodzaju zarzutów NPR. nie może sobie nic robić—świadczą one tylko najlepiej, że idziemy dobrą drogą, jeśli wywołują takie upusty gniewu popleczników i patronów kapitału.

4) Ale poza tem wszystkiem NPR. popełnia, wedle endeków, jeszcze jedną zbrodnię: należy do lewicy, którą popierają Żydzi i Niemcy!

Pomału, panowie endecy! Nie myślcie, że mamy słabą pamięć.

Pamiętamy dobrze, kto zdecydował zaraz na początku istnienia Sejmu o wyborze waszego kandydata na marszałka Sejmu—p. Trąmpczyńskiego! Zdecydowali swymi głosami Żydzi z Perlmutrem na czele. A kto ich przyprowadził do endecji? Oto wasz bohater — Korfanty, on był pośrednikiem.

Pamiętamy, kto szedł z prawicą, walcząc o wolny handel. Szli wszyscy posłowie żydowscy, jak jeden mąż, bo wolny handel to dla nich przedewszystkiem raj.

Pamiętamy, kto był z wami przeciwko monopolowi tytuniowemu. Byli wszyscy posłowie żydowscy, byli Szereszewscy, Janowscy, Polakiewicze itp., którzy wam dawali na całą tę walkę miljonowe sumy.

(D. n.) K. Dębiec.

Pieśń Pierwszej Kompanji Kadrowej.

— Strzelcy polscy idą!... Sokoły idą! — rozlegało się po miastach i wsiach naszych w 1914 roku.

Biją żywiej serca młodzieży, robotnik zaciska pięście i błyszczą mu oczy zapałem, dziwne uczucie rozpiera piersi ludzkie, widać łzy w oczach weterana—powstańca—oto urzeczywistniają się sny i marzenia — Wojsko Polskie idzie na bój o Wolną, Niepodległą Ojczyznę!

A oni z zapałem na twarzach, młodzi i starzy, inteligenci i prostaczkowie, z dumnie podniesioną głową, ze skrą w oczach, z bronią w ręku maszerują w takt piosenki:

Raduje się serce,
Raduje się dusza,
Gdy pierwsza kadrowa
Na wojenkę rusza —
I rozlega się potężnie rodzime:
Ojda, ojdadana
Kompanjo Kochana
Niemasz to jak pierwsza, nie!

Oj, bo i naprawdę niemasz nad tych pierwszych zuchów—rycerzyków. W nich cały majestat Ojczyzny odmalowany!

Dzisiaj powiadają o nich, że to były „austrjackie legjony“ — a tam trzyczwarte Królewiaków, a tam zbiegli się ludzie do walki o Niepodległość z całej Polski: z Karpat, ze Lwowa, Krakowa, Ślązacy, Poznań i Pomorze, Warszawa, Łódź, Białystok, Grodno, Wilno, miasta i wsie Kongresówki, Podole, Wołyń i Białoruś mają swoje dzieci i przedstawicieli.

A płynie dalej piosenka:

Chociaż do Warszawy
Mamy długą drogę,
Ale przejdziem migiem
Było tylko „w nogę“!
Ojda, ojdadana itd...

Hej, gdyby wówczas „w nogę“ poszedł z nimi naród!?... Gdyby nie to mędrkowanie i ostrzeganie dzisiejszych matadorów endeckich, którzy zawierzyli odezwom Mikołaja Mikołajewicza i tych drugich, opierających się o tron Apostolskiego Cesarza Austrji?!

Cofając się wstecz o osiem lat rozumiemy dzisiaj dopiero tych ludzi, że instynktownie walczą z ideologją tego żołnierza, bo nie może ufać Piłsudskiemu ten, kto zawierzył Moskalom, Austrjakom, czy Niemcom.

Nie można pogodzić ognia z wodą!...

A rwała się młodzież do Czynu i zapał był ogromny — tępiono go straszeniem kozakami i powrotem „prawych właścicieli Polski“(?!), wyglądano jak Żydzi Mesjasza powrotu wielkiej armji moskiewskiej, łudzono się, w pogotowiu trzymano kwiaty, aby rzucać pod kopyta kozackich koni i zdobić niemi najeźdźców azjatyckich, ubolewano, że to brat zabija brata, że łamią strzelcy przysięgę na wierność, straszono pomstą Bożą itp.

Potworzono na ziemi naszej Komitety pomocy Moskalom, otaczano mongołów czułościami, starano się za wszelką cenę pokazać, że to wierny carowi „Priwiślańskij Kraj“ i t. p.

Zaprzeczeniem tego były Legjony.

Tego się nie zapomina i niejednemu „patrjocie“ dzisiaj tem można oczy wykłóć!...

Niechaj więc mają się na baczności!...

A odpowiedzią im była taż piosenka:

Choć Moskal, psiawiara,
Drogę nam zastąpi,
To kul z Maulichera
Nikt mu nie poskąpi.
A gdyby się długo
Opierał psia jucha,
Każdy z nas bagnetem
Trafi mu do brzucha!

W niwecz obracały marzenia, plany i tęskne nadzieje przyjaciół carskich, czy cesarskich.

Oni chcieli tylko autonomji, lepszego traktowania, w głowie im zmieścić się nie mogło pojęcie Niepodległego Państwa Polskiego.

Ten rozśpiewany i szalony miłością Czynu Samodzielnego szary legjonista kadrowy był zaprzeczeniem ich spokoju i wyczekiwania, był burzycielem ich stanowisk, zaszczytów, orderów, niewolniczej wielkości: dlatego go znienawidzili, miast go umiłować i wczuć się w jego „drogę do Warszawy“, do serca Polski, aby stamtąd ogłosić ciemiężcom, że Polska nie zginęła!

Na samą myśl o tem radością wybuchały piersi i mocarne polskie: „Ojda ojdadana!“ rozlegało się.

Bóg zna serca i sądzi ich zamiary, a Bóg świadkiem, że czysty i szczery był ten poryw szlachetny i ta wiara wraz z przywiązaniem się do Komendanta...

Za świętą Sprawę Ojców, po nieprzedawnione nigdy prawa do Niepodległości, odrzucając wszelki kompromis z zaborcami, szedł Legjonista i czuł dobrze, że tak być powinno jak śpiewał:

A gdy się szczęśliwie
Zakończy powstanie,
To pierwsza kadrowa
Gwardją zostanie!
Ojda, ojdadana... i t. d.

Żołnierz wierzył w zwycięstwo i w słuszność sprawy, o którą walczył...

Jak powstaniec szedł, by z trudu, znoju i krwi Polska powstała, by żyć!

I w żołnierskim zapale widział siebie — pjoniera zdrowej myśli i apostoła czynu — gwardją.

Gwardją Niepodległej Ojczyzny i tylko Ojczyzny!...

A jak mu podle rodacy, którzy miłość Ojczyzny mieli wypisaną (ale tylko wypisaną!) na sztandarach swych, wypłacili: — gwardzistę zepchnąć chcieli do roli obozowego ciury, pierwszego chcieli umieścić na końcu, bo zaczęli rachować swoje zasługi i pracę u wrogów Ojczyzny!...

Jakby przewidywał to i dlatego mimo złe wróżby i krakania wesoło śpiewał:

A więc piersi naprzód,
Podniesiona głowa,
Bośmy przecież pierwsza
Kompanja kadrowa!
Ojda, ojdadana,
Kompanjo Kochana,
Niemasz to jak pierwsza, nie!

Mógł podnieść w górę głowę, bo przewyższał innych!

Mógł być dumnym, że pierwszy był od innych w walce o Niepodległość Ojczyzny!

I to jest Legjonisty największy skarb i sława!

I tego mu nikt nie odbierze—Klejnotu Duchowego Szlachectwa, Ofiary Całopalnej na ołtarzu Ojczyzny, Wielkiego Umiłowania i Poświęceń bez zastrzeżeń!...

To muszą zrozumieć nawet ci, którzy tego niechcą!

„Niemasz to jak pierwsza, nie oj nie!“. Mścisław Budziński.

31. VII. 22 r.

Ordynacja wyborcza do Sejmu.

(Dokończenie).

Głosowanie.

Głosowanie odbywa się w ciągu jednego dnia od 9 rano do 9 wieczór w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej za pomocą karty do głosowania koloru białego, na której oznacza wyborca słowami lub cyframi numer wybranej przez siebie listy kandydatów, poczem wkłada ją do specjalnie ostemplowanej białej koperty, którą otrzymuje w lokalu wyborczym i wręcza przewodniczącemu Komisji, który po sprawdzeniu stempla wrzuca kopertę do urny wyborczej.

Podział mandatów.

Ustalenie wyników głosowania przeprowadzają w poszczególnych obwodach Obwodowe Komisje Wyborcze, obliczając liczbę głosów, oddanych na poszczególne listy kandydatów.

Szczegółowy protokół obliczenia głosów, przeprowadzonego w Obw. Kom. Wyborczej, zostaje niezwłocznie przesłany do odnośnej Okręgowej Komisji Wyborczej, która najpóźniej na trzeci dzień po głosowaniu zbiera się na posiedzenie celem ustalenia wyników głosowania w okręgu, obliczając liczbę głosów oddanych łącznie we wszystkich obwodach na poszczególne listy kandydatów, poczem przystępuje do podziału mandatów t. zw. systemem d'Hondt'a, którego istotę wyjaśnimy na następującym przykładzie.

Przypuśćmy, że w jakimś sześciomandatowym okręgu zgłoszone były 4 listy kandydatów, oznaczone kolejno numerami: 1, 2, 3, 4. Przypuśćmy dalej, że na listę № 1 padło ogółem w okręgu ważnych głosów — 79,248, na listę № 2 — 54,160, na listę № 3—29,100 na listę № 4 — 12,110. Wypisuje się więc kolejno powyższe liczby w szeregu, a następnie dzieli się je przez 1, 2, 3 itd., a więc:

dzieli się	№ 1	№ 2	№ 3	№ 4
	79,248	54,160	29,100	12,110
przez	i	l o r	a z	y
1	79,248	54,160	29,1 0	12,110
2	39,624	27,080	14,550	6,055
3	26,416	18,053	9,700	4,037
4	19,812	13,540	7,275	3,027

Następnie wypisuje się sześć (tyle bowiem jest do podziału mandatów) najwyższych ilorazów, a więc: 79,248, 54,160, 39,624, 29,100, 27,080 i 26,416. Ilorazy: pierwszy, trzeci i szósty wzięte są z rubryki listy № 1, a więc na tę listę przypadają 3 mandaty, według kolejności zgłoszonych na liście kandydatów. Ilorazy: drugi piąty wzięte są z rubryki listy № 2, a więc na tę listę przypadają 2 mandaty. Iloraz czwarty wzięty jest z rubryki listy № 3, a więc na tę listę przypada 1 mandat. Na listę № 4 nie przypada żaden mandat, a zebrane przez nią głosy w pokaźnej liczbie 12,110 przepadają bezpowrotnie. W myśl niektórych projektów, forytowanych w Sejmie przez stronnictwa drobne, resztki te właśnie miały być dla całego obszaru Państwa komulowane na listach państwowych, ale ostatnia ta koncepcja podziału mandatów z list państwowych się nie utrzymała.

Natomiast ordynacja wyborcza przewiduje, że podział 72 mandatów z list państwowych, z których korzystać mogą jedynie te grupy lub stronnictwa, które z list okręgowych przeprowadziły posłów przynajmniej w 6 okręgach wyborczych, odbywa się w ten sposób, że sumuje się liczby mandatów, uzyskanych w okręgach przez poszczególne grupy lub stronnictwa i dzieli się w stosunku do nich liczbę 72 mandatów państwowych tymże samym systemem d'Hondt'a. Wyjaśnimy i to na przykładzie.

Przypuśćmy, że przynajmniej w 6 okręgach wyborczych przeprowadziły

posłów następujące stronnictwa (podajemy nazwy fikcyjnie): str. narod., które uzyskało ogółem we wszystkich okręgach wyborczych — 140 mandatów, str. chrześc. — 90 mandatów, str. ludowe — 60 mandatów, str. demokr. — 42 mandaty, str. robotn. — 40 mandatów. Podział 72 mandatów państwowych, przeprowadzamy więc, jak powyżej:

dzieli się przez	140	90	60	42	40
	i	l o	r a	s	y
1	140	90	60	42	40
2	70	45	30	21	20
3	47	30	20	14	13
4	35	23	15	11	10
5	28	18	12	8	8

i tak dalej dzieli się przez 6, 7, 8, aż będzie ilorazów przeszło 72, bo tyle jest mandatów do podziału. Potem wypisuje się w kolejności 72 najwyższe ilorazy i przydziela się mandaty poszczególnym listom państwowym według kolejności nazwiska w zależności od liczby najwyższych ilorazów, jaka przypadła na rubryki poszczególnych list.

Sprawdzanie ważności wyborów.

O ważności wyborów zaprotestowanych lub przez Sejm zakwestjonowanych rozstrzyga Sąd Najwyższy w komplecie 8-ch sędziów na posiedzeniu jawnem.

Wielkość województwa Śląskiego.

Górny Śląsk dzieli się na:

Powiat Pszczyński	1,066,0	km.
Katowice miejski	4,7	„
Królewska Huta	6,2	„
Bytomska część	4,5	„
Katowicki i Bytom wiejski	64,2	„
Gliwicki wiejski	81,4	„
Katowicki wiejski	181,7	„
Powiat Lubliniecki	706,5	„
Powiat Raciborski	131,0	„
Powiat Rybnicki	714,6	„
Tarnowskie Góry	240,9	„
Powiat Zabrski	74,2	„
Razem:	3,224,9	„
Śląsk Cieszyński	1,013,0	„
W całości	4,237,9	km.

z czego trzy ćwierci przyp. na Górny Śląsk, a jedna czwarta na Cieszyńskie.

Województwo to jest jedno z najmniejszych województw w Polsce, bo obszar jego wynosi zaledwie jedną dziesiątą część największego województwa (Poleskie 41,463 km.), a jedną czwartą część najmniejszego województwa Tarnopolskiego (16,420 km.) Cała Polska obejmująca 383,000 km. powierzchni — o jedną dziewięćdziesiątą część, co wynosi razem z województwem Górnego Śląska 387,211 kw.

Inaczej przedstawia się liczba ludności na tym obszarze.

Według ostatnich spisów ludności żyje na:

obszarze Górnego Śląska 980 296
a na obszarze Cieszyńskim 145 232
Razem: 1,125,5-8 ob.

Liczba ta przekracza liczbę obywateli w województwie pomorskiem, które zamieszkuje 941,461 obywateli

Na jeden kilometr kw. tegoż województwa przypada 266 osób, czyli że na Cieszyński obszar tylko 145, a na G. Śląsk 304. Województwo to jest więc najwięcej zaludnione ze wszystkich ziem Polski.

Adam Asnyk.

(W 25-tą rocznicę zgonu poety).

Ćwierć wieku temu, 2-go sierpnia 1897 roku, rozstał się w Krakowie z życiem Adam Asnyk (El...y). Jeden z największych poetów polskich naszej doby poromantycznej, doczekał się twórca cyklu „Nad głębiami“ uznania i rozgłosu jeszcze za życia. Dźwięczały bowiem na jego lutni wszystkie struny, przemawiające zarówno do duszy jednostek, jak do duszy zbiorowej społeczeństwa — od wzruszeń miłosnych i filozoficznej zadumy do patrjotycznych uniesień i przejęcia się hasłami społecznemi.

25 lat, które upłynęły od jego zgonu, nie zatarły w pamięci ogółu jego poezji. Zwłaszcza jego utwory filozoficzno-społeczne nabierają obecnie „aktualności“ w dobie, kiedy przystąpiliśmy do budownictwa własnego organizmu państwowo-społecznego i narodowego, kiedy hasła, przezeń rzucone, rzeczywistość wciela w życie w najszerszej mierze.

Asnyk był zdecydowanym zwolennikiem postępu, rozwoju wszechstronnego, kroczenia naprzód na drodze rozwoju razem z całą ludzkością ku doskonalszym formom bytu. Wszak jego to jest wezwanie, które dotąd nie straciło płomienia i mocy, zwrócone do starych i do młodych zarazem:

Daremne żale, próżny trud,
bezsilne złorzeczenia —
przeżytych kształtów żaden cud
nie wróci do istnienia.

Trzeba z żywymi naprzód iść,
po życie sięgać nowe,
a nie w uwiędłych laurów liść
z uporem stroić głowę!

Ale jednocześnie umiał ten sam Asnyk do zbyt zajadłych i bezwzględnych zwolenników nowości zwrócić się z takim apelem:

Ale nie burzcie przeszłości ołtarzy,
choć macie sami doskonalszej
wznieść!
Na nich się jeszcze święty ogień
żarzy
i miłość ludzka stoi tam na straży
i wy winniście im cześć!

Na przełomie, na którym stoimy obecnie, Adam Asnyk jest jednym z tych „słupów ognistych“ słowa, które wskazują drogę w przyszłość, nie tracąc z oczu przeszłości i jej dorobku.

Przed uroczystościami 6 sierpnia.

Komitet Obchodu Rocznicy 6-go sierpnia w Łodzi wygotował już dokładny i szczegółowy program Obchodu rocznicy.

Program ten podany będzie do wiadomości w numerze jutrzejszym. Nie ulega wątpliwości, że obchód wiekopomnej rocznicy wyruszenia Strzelców Piłsudskiego w pole wypadnie w tym roku w naszem mieście wspaniale.

W dniu 31 lipca r. b. odbyło się zebranie Komitetu, na którem ostatecznie ustalono program obchodu uroczystości.

* * *

W niedzielę dnia 30 lipca r. b. odbył się w Łodzi zjazd b. legjonistów województwa łódzkiego. Obrady zagaił p. dr. Chomicz — na przewodniczącego powołano p. M. Brodzińskiego — na sekretarza p. J. Rutkowskiego. Zebrani na wniosek Komitetu Organizacyjnego wysłali depeszę do Naczelnika Państwa a następnie omowili szczegółowo sprawę zjazdu krakowskiego i uroczystości miejscowych. Zjazd upoważnił delegatów i członków swoich, biorących udział w uroczystościach krakowskich do postawienia na porządku dziennym zjazdu krakowskiego sprawy organizacji ogólno-krajowego związku b. legjonistów.

Wyjazd do Krakowa nastąpi z dworca Kaliskiego dnia 4 sierpnia o g. 23-ej min. 5, — zbiórka w poczekalni klasy II-ej o godz. 21-ej min. 30. Byli legjoniści, którzy pozostaną na miejscu biorą udział w uroczystościach miejscowych w dniu 6 b. m. Miejsce zbiórki w dniu 6-go sierpnia w sali „Ogniska Załogowego“ o godz. 9-ej rano.

Wszyscy proszeni są o punktualne przybycie.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca“.

Wzrost kosztów utrzymania.

(Jak oblicza to komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania).

W poniedziałek odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawców do badania wzrostu drożyzny. Komisja sprawdziła szczegółowo materjały, mające „odzwierciadlić“ wzrost drożyzny artykułów w sprzedaży detalicznej. Ustalono, że w ciągu lipca wszystkie artykuły, z wyjątkiem kawy zbożowej podrożały.

W stosunku do cen z czerwca ziemniaki m. in. naprz. zdrożały w lipcu o 91 proc., groch polny o 31 proc., olej rzepakowy o 27 proc., masło niesolone o 25 proc., mąka żytnia pytlowa o 18 proc., mleko niezbierane o 12 proc., ser krowi krajany o 12 proc., kasza jęczmienna o 12 proc., mięso wołowe o 11 proc., jaja kurze o 11 proc., słonina o 9 proc., chleb pytlowy o 7 proc., sól o 3 proc., cukier o 2 proc.

* * *

Komisja miejscowa do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że dnia 1 sierpnia r. b. koszt utrzymania dziennego rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, wyniósł mk. 1866 fen. 78, że w porównaniu z cenami na 1 lipca koszty utrzymania dziennego wzrosły o mk. 332 fen. 34, co w procentach wynosi 21,66. (bip.)

Niesłychany skandal w fabryce Tekstona.

W fabryce Gajdzińskiego i Tekstona przy ul. Zgierskiej Nr. 69 został proklamowany strajk w dniu 30 lipca r. b na tle niewypłacania przez właścicieli fabryki pensji podług ostatniej umowy z dnia 3 lipca r. b.

Podczas strajku właściciel fabryki wywiesił ogłoszenie o dwutygodniowem wymówieniu pracy wszystkim robotnikom i angażowaniu nowych pracowników!!! (nd)

Jeszcze o konkursie orkiestr wojskowych.

W poniedziałek ubiegły odbył się dodatkowy koncert orkiestr wojskowych biorących udział w konkursie orkiestr. Koncert zgromadził bardzo liczny zastęp

---

GASTON LEROUX. 44)

Człowiek, który powrócił z tamtego świata.

ROZDZIAŁ XXXI.

Ta sama myśl kieruje krokami Jakóba i Fanny.

Czyż jednak istotnie to był cień?...

Oto niepokojące pytanie, które następnego poranka zadała sobie Fanny, rozpamiętując swoją nocną wyprawę.

Jakże to było możliwe, aby ona tak zdrowa na umyśle, tak mało wrażliwa na chorobliwe majaczenia Marty i Jakóba, tak odważna, trzeźwa, rozsądna — mogła mieć wizyę.

Zastanowiwszy się nad tem dłużej, uznała to wprost za niemożliwe!... Halucynacya wykluczona!... Wszak przybyła tam niosąc w mózgu myśli zbrodnicze, ale jasne i uporządkowane!... Jakim sposobem w jednej chwili umysł jej mógł ulec zaćmieniu?...

— ...A jeżeli Andrzej nie umarł?!..

Albowiem, rozważywszy wszystko, więcej sensu było w przypuszczeniu, że to jego samego we własnej osobie widziała w łódce, niż, że zjawił się duch zamordowanego szwagra!...

Jeżeliby Andrzej pozostał przy życiu to wiele rzeczy tłómaczyłoby się jasno... a przedewszystkiem owe dokładne informacye, udzielone Marcie odnośnie miejsca gdzie Jakób popełnił zbrodnię...

Z drugiej strony, jeżeli Andrzej żyje — to nasuwają się inne rzeczy niezrozumiałe... Gdzie przebywa?... Z czego żyje?.. Dlaczego nie powrócił, aby wypędzić ze swego domu brata — mordercę i jego rodzinę!... Dlaczego rozłączył się z dziećmi?... I co znaczą te nocne wizyty?...

Tajemnica z jednej strony wyjaśniłaby się, z drugiej zaś wikłałaby się jeszcze bardziej.

A zresztą... Jakżeż Andrzej mógł żyć... przecież Jakób opowiedział dokładnie przebieg całej tragedyi... Wszak trup leży zamknięty w kufrze, a kufer ukryty jest w piwnicy w Heron...

A zatem?

Myśl Fanny zajęła się teraz kufrem i z właściwym sobie zmysłem praktycznym, wrogim wszelkim fantasmagoryom odważna kobieta postanowiła zbadać, czy zwłoki Andrzeja istotnie znajdują się w kufrze...

Jakób miał odjechać rano i czekać w Paryżu do wieczora na żonę i synka, aby razem z nimi wyruszyć w podróż na południe.

Należałoby przedtem zbadać, co właściwie pozostawia się poza sobą, czy błądzącego upiora, czy też żywego wroga, który w cichości i tajemnicy przygotowuje jakiś straszliwy odwet!...

To było zasadnicze pytanie. Fanny zadecydowała, że nie odjedzie, dopóki się nie przekona, jak się właściwie przedstawia sprawa.

Jakób udał się o godz. 9-tej zrana do Heron w towarzystwie swego wiernego lokaja. Czuł się tak dobrze, że postanowił odbyć drogę do fabryki pieszo, a dopiero stamtąd automobilem wyjechać do Paryża,

Ucałowawszy serdecznie żonę, poprosił ją, aby się punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem zjawiła w hotelu „Terminus“, gdzie on, Jakób, zatrzyma się pod przybranem nazwiskiem, aby uniknąć natarczywości ze strony chciwych sensacyi dziennikarzy.

Fanny przez cały ranek dyrygowała pakowaniem rzeczy, potrzebnych do dlugiej podróży, wydawała rozporządzenia służbie i oficyalistom, rozmówiła się z pewną starszą panną z Juvisy, która miała przy dzieciach Andrzeja zająć miejsce panny Helier.

Nowa guwernantka twierdziła wprawdzie z całem przekonaniem, że ma wszystkie „klepki“ w porządku, że nie wierzy w duchy, że nie urządza nigdy spirytystycznych seansów, ale jednak oczy jej błądziły po kątach z wyrazem widocznego przestrachu, jak gdyby obawiała się, że lada chwila z pod podłogi, lub ze ściany wyskoczy dyabeł we własnej osobie...

Jeden ze służących, pokojówka-Angielka i pomocnik kucharza pakowali swoje rzeczy, aby jeszcze tego wieczoru opuścić zamek w Roseraie.

Opowiadali oni, że poprzedniej nocy widzieli widmo przesuwające się po parku i wchodzące do zamku przez drzwi w wieży Izabelli.

Kucharz i bona niemiecka Lidya wzruszali ramionami i uśmiechali się pogardliwie, słuchając tych gadanin... Oświadczyli oni, że na służbie pozostaną, pomimo wszelkich „duchów“.

Fanny zjadła sama śniadanie koło południa i przy śniadaniu przejrzała paryskie dzienniki, omawiające szeroko i sensacyjnie historyę człowieka, „który powrócił z tamtego świata“.

Darbois z dziennika „Excelsior“ dotrzymał słowa.

Ogłosił on odbyty w zamku Roseraie wywiad, w którym panią zamku odmalował w najpiękniejszych barwach: pani de la Bossiere to piękna i inteligentna kobieta, pełna energji i silnej woli... Ona to zamknęła bramę przed natrętnymi „duchami“ i wyrzuciła za drzwi maniaczkę pannę Helier.

Po śniadaniu Fanny poszła do gabinetu męża i tam spędziła dobrą godzinę, porządkując różne papiery... Szukała też po szufladach klucza od garażu, ale nie mogła go znaleźć.

Widocznie Jakób zabrał go ze sobą łącznie z kluczem piwnicy w Heron. Nie odstraszyło to jednak Fanny. Wyłamie zatem zamek i zastąpi go zatrzaskiem, który weźmie ze sobą. Co zaś się tyczy drzwi, prowadzących do garażu, to powie stróżowi Ferrandowi, aby jej wynalazł jaki klucz, którymby te drzwi można otworzyć.

Koło godziny 4-tej popołudniu pani de la Bossiere kazała sobie zaprządz kucyka do małego angielskiego „tilbury“ i powożąc sama — pojechała do Heron.

Ubrana była w gruby płaszcz, jak do jazdy samochodem i w czapkę, opiętą gęstą woalką.

Przybywszy do Heron — rzuciła zaraz pytanie stróżowi:

— I cóż, mój Ferrandzie, widziałeś pana?

— O! tak, proszę pani!... Tak się ucieszyłem, widząc, że pan zupełnie zdrów i dobrze wyglądał... Pan pojechał do Paryża z panem de la Mariniere...,

— Więc pan de la Mariniere był tutaj dzisiaj rano?

— Tak, proszę pani...

(D. c. n.)

publiczności, która wysłuchała produkcyj muzycznych z wielkiem skupieniu i uwadze.

Zaznaczyć należy, że w konkursie wzięło udział 8 orkiestr wojskowych, a nie jak to było wzmiankowane przedtem 5. Z liczby 8 orkiestr 5 tylko otrzymało nagrody wzgl. „pochlebne wzmianki", a więc: I nagrodę uzyskała orkiestra 28 p. S. K., II—orkiestra—30 p., III—orkiestra 31 p. S. K. Pochlebne wzmianki uzyskały orkiestry: 26 p. p. i 18 p. —jw.

Jeszcze ziemia dla żołnierzy.

Z dniem 1 lipca r. b. została zakończona przez Ref. Osad Żołnierskich D. O. K. Nr. IV., w myśl rozkazu M. S. Wojsk. L. 2052/22 O. Z. rejestracja uciekających się o nadanie ziemi.

Wobec tego nadsyłanie dalszych zgłoszeń jest bezcelowe, gdyż podania te nie będą uwzględniane, wyjątek stanowią ci z petentów, którzy udowodnią, że zgłoszenia się ich w wyznaczonym terminie było fizyczną niemożliwością (niewola, przewlekła choroba, nieobecność w kraju i td.), podania tych petentów będą rozpatrywane w drodze wyjątku tylko w wypadkach zasługujących na specjalne uwzględnienie.

Sprawy robotnicze.

Fabrykant przeciw urlopom.

W tartaku p. Ferenbacha właściciel usunął robotników z pracy bez dwutygodniowego wymówienia.

Robotnicy pracowali po spaleniu się tartaku osiem dni i kiedy zwrócili się do właściciela o urlopy, które się im należą na podstawie ustawy z dnia 1-go czerwca 1922 r., p. Ferenbach wymówił im pracę motywując to tem, że jego robotnikom urlopy się zupełnie nie należą, gdyż pracują na świeżem powietrzu.

Sprawa ta została skierowana do Inspektoratu Pracy. nd

Ze Związku Bud. Z. Z. P. oddział w Łodzi.

W czwartek dnia 3 sierpnia r. b. w lokalu Związku ul. Główna 31, o godz. 8 po poł. odbędzie się ogólne zebranie budowlarzy sezonowych. Sprawy ważne. Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej.

Ze Związku Budowlanego ZZP. Oddział w Łodzi.

Z G. Śląska komunikują nam, iż brak tam dobrych fachowców-murarzy, przeto wszyscy murarze, którzy chcą wyjechać, mogą się zgłaszać do Związku Budowlanego ZZP, Główna 31 celem otrzymania zaświadczenia i marszruty na drogę.

Głód.

W chłopskiej chacie głód usiadł przy stole
Żółte zęby wyszczerzył i zgrzyta...
Wszystkie ziarna wygrzebał w stodole —
Niemasz w śpichrzu pszenicy ni żyta,
A w gospodzie głód siedzi przy stole.

Siedzi głuchy na ludzką niedolę,
W oczy patrzy i patrzy i pyta —
Czemu bydła nie wygnano w pole.
Wszak na dworze już biały dzień świta,
Już dzień biały patrzy na niedolę...

Izba pusta... Na sosnowym stole
Stoi trumna z białych desek zbita —
W trumnie chłopskie spoczywa pachole.
Żółte ręce i twarz nieumyta —
Wielka żałość zastygła na czole,
A przy stole głód siedzi i zgrzyta.

Edward Słoński.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

2 Środa	*Dziś* NMP Anielskiej	
	Jutro Szczepana	
	Wschód słońca	4 m. 44
	Zachód „	8 m. 38
	Wschód księżyca	4 m. 07
	Zachód „	8 m. 23

— **Ze szkolnictwa** W szkołach średnich wykłady rozpoczynają się w czasie od dnia 1 listopada do kwietnia od godz. 9 rano zaś w okresie letnim od godz. 8 rano. nd

— **Egzaminy dla eksternów.** Egzaminy dla eksternów w zakresie klas 4-ej i 6-ej i matur. w nastąpią 2 terminach: termin jesienny w miesiącu wrześniu i październiku r. b. i termin zimowy w w styczniu i lutym r. p. nd

— **Zwalczanie pośrednictwa pokątnego.** Ponieważ pokątne pośrednictwo zaczyna na terenie województwa łódzkiego przybierać coraz to większe rozmiary ze szkodą osób trzecich i ze szkodą dla porządku publicznego, województwo zawiadomiło podwładne sobie organa, aby przeprowadziły ścisłą kontrolę osób trudniących się pośrednictwem i aby organa policyjne zwracały baczniejszą uwagę na tego rodzaju osoby i w razie ustalonego braku wymaganych zezwoleń pociągały winnych do odpowiedzialności karnej.

— **Z Urzędu Pocztowego.** Urząd pocztowy prosi publiczność o naklejanie znaczków pocztowych na prawym górnym rogu koperty, co umożliwia poczcie stemplowanie listów maszyną.

Znaczki naklejane w innem miejscu stemplowane muszą być ręcznie wskutek czego następuje wysyłanie korespondencji takiej następną pocztą. nd

— **Wycieczka dziatwy szkolnej.** W dn. dzisiejszym wycieczka złożona z 45 dzieci szkół powszechnych wyjeżdża do Krakowa i Zakopanego. (bip.)

— **Z muzeum nauki i sztuki.** Wydział szkolnictwa i kultury kupił od firmy Chabrowski wypchanego łosia celem powiększenia zbiorów muzeum nauki i sztuki. Prócz tego muzeum otrzymało kilka ofert od sprzedawców zębów mamutowych. (bip.)

— **Z urzędu miar i wag.** Urząd kontroli wag i miar podnosi taryfę za stemplowanie miar i wag z dniem 1 sierpnia o 50 proc, Wypożyczanie ciężarków do kontroli wag kosztuje do 500 klg. wagi 2000 mk., zaś większe po 1000 od każdego następnego tysiąca. bip

— **Wygrane loterji Pol. Tow. Czerwon. Krzyża** będą wypłacane w Łodzi w biurze Czerw. Krzyża (Piotrkowska № 96-I) w godzinach od 9—3, jeszcze tylko do dnia 10 sierpnia r. b. włącznie. Po upływie tego terminu żadne wygrane nie będą uwzględniane.

— **Obfitość grzybów.** Dzięki opadom, po których bezpośrednio nastąpiło ciepło, ukazała się w lasach ogromna ilość grzybów, które masami dostarczają do Łodzi nasi poczciwi „żywiciele" wiejscy. Pomimo jednak obfitego urodzaju, cena grzybów jest nader wysoką: wczoraj na targu sprzedawano borowiki po 250 mk. funt.

— **Epidemji cholery w Polsce niema.** Wobec pojawienia się mylnych i alarmujących informacji o szerzeniu się w Polsce epidemji cholery, Nacz. Nadzw. Komisarjat stwierdza, że na terytorjum Polski cholera nie ma w danej chwili charakteru epidemji i pojedyncze jej wypadki stwierdzone zostały jedynie w Równem, gdzie w ostatnich dwóch miesiącach zanotowano wszystkiego 17 przypadków, z których 13 wśród repatrjantów, przybyłych z Rosji lub Ukrainy, 4 zaś wśród ludności przedmieścia miasta Równe „Cegielnia".

— **Z Akademickiego Koła Łodzian.** Biuro Informacyjne dla maturzystów przy A. K. Ł. zawiadamia, że w czwartek, dn. 3 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu Tow. Krajoznawczego (Aleje Kościuszki 17), odbędzie się zebranie informacyjne dla maturzystów (stek). Na porządku dziennym, między innymi, znajduje się sprawa przyjmowania do Koła.

— **Oględziny zakładów fryzjerskich.** Wydział zdrowotności publicznej przystąpił do oględzin zakładów fryzjerskich. Przy oględzinach obecnym jest przedstawiciel cechu fryzjerskiego. (bip).

— **Przedłużenie rozporządzenia o sądownictwie doraźnem.** Na mocy rozporządzenia prezydenta ministrów, oraz ministrów: sprawiedliwości i spr. wewn., o wprowadzeniu, względnie przedłużeniu na czas 6 miesięcy, licząc od dnia 1 sierpnia rb. postępowania doraźnego na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej, z wyjątkiem pewnych powiatów względem przestępstw:

a) udziału w bandzie, o ile chodzi o bandę w celach rozboju;

b) zabójstwa, jeśli przestępstwa te popełniono względem osób, sprawujących funkcje bezpieczeństwa publicznego podczas wykonywania lub z powodu wykonywania przez nie obowiązków służbowych, tudzież zabójstwa w bandzie lub w celu zysku i

c) rozboju.

— **Napad bandycki.** W poniedziałek o 12-ej w południe na trakcie Łagiewniki-Łódź, został dokonany napad bandycki na mieszkańca miasta Strykowa, Moszka Widzimirskiego, powracającego z Łodzi. Napadu dokonał jakiś osobnik średniego wzrostu, który zabrawszy napadniętemu 40,000 mk. zbiegł. bip

— **Schwytanie herszta — uciekiniera z Grodna.** Jak donosiliśmy swego czasu, z więzienia w Grodnie zbiegło po wyłamaniu ściany 16 przestępców.

Onegdaj policjanci łódzcy zauważyli przy ul. Zgierskiej jakichś trzech podejrzanych jegomościów. Dwóch z nich aresztowano, zaś trzeci zbiegł. Jak się okazało jeden z nich, Kazimierz Rudnicki, był hersztem grodzieńskich uciekinierów, zaś drugi Jan Okrasiński poszukiwany był przez władze policyjne za dokonaną kradzież. Przy aresztowanych znaleziono 18 wytrychów, łom i inne narzędzia złodziejskie.

Aresztowanych odesłano do więzienia. bip

Teatr, muzyka i sztuka.

Z Teatru.

Artyści Teatru Polskiego w Łodzi p. Mila Sokolska i p. Zygmunt Kułakowski zaangażowali się do Teatru im. Słowackiego w Krakowie: Pani Halina Swierczewska i p. Edw. Zytecki zaangażowali się do Teatru Miejskiego we Lwowie. P. Krzywicka przenosi się do „Rozmaitości" warszawskich.

P. Pilarski, p. Wiśniewski, p. Gurynowicz i p. Urbański pozostają w łódzkim teatrze.

Z życia organizacji N P R

Posiedzenie Prezydjum N. P. R.

W piątek 4 bm. punktualnie o godzinie 7 i pół wieczorem, w lokalu Redakcji „Pracy" odbędzie się posiedzenie Prezydjum Łódzkiego Zarządu Okręgowego N. P. R. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków prezydjum konieczna.

Dzielnica Zielona.

Dziś o godz. 7 wieczorem, w lokalu N. P. R. (Piotrkowska 91), odbędzie się zebranie Zarządu i dziesiętników Dzielnicy Zielonej.

Sport.

Kolarstwo.

W niedzielę na torze w Helenowie odbyły się wyścigi kołowe i motocyklowe, urządzone na cele kulturalno-oświatowe żołnierza polskiego przez 4 Dyon Wojsk. Samochodowych.

Naogół wyścigi te nie stały na zbyt wysokim poziomie, jednak dzięki współdziałaniu jeźdźców tej miary co Szymczyk, „Iko", Müller i innych były ciekawe.

Wyniki były następujące:

I. Bieg otwarcia, 4 okrążenia:
1-szy Szefler w czasie 2 m. 43 sek., 2-gi Kermen, 3-ci Blau.

II. Wyścig główny. 3 okr.:
W pierwszym przedbiegu: 1-y „Iko" 2-gi Grochowski.
W drugim przedbiegu: 1-y Müller O., 2-gi Stankiewicz.
W trzecim przedbiegu: 1-szy Szymczyk, 2-gi Janociński.

III. Wyścig motocyklowy, 15 okr.:
1-szy chor. Slaski, 2-gi kapr. Włodarek.

IV. 1-szy finał wyścigu głównego:
1-szy Szymczyk, 2-gi „Iko".

V. 2-gi finał wyścigu głównego:
1-szy Janociński, 2-gi Grochowski.

VI. Wyścig motocyklistów Wojsk., 15 okr.:
1-szy sierż. Szymańczyk, 2-gi szer. Krieger, około dwa okrążenia w tyle.

VII. Wyścig Australijski, 6 okr.:
1-szy „Iko", 2 gi Janociński.

VIII. Wyścig Poznania, 8 okr.:
1-szy Kowalski, 2-gi Wilamowski, 3-ci Norek.

IX. Wyścig Łodzi, 3 okr.:
1-szy Müller P., 2-gi Müller O., 3-ci Szefler.

X. Wyścig Warszawy, 3 okr.:
1-szy Szymczyk, 2-gi Grochowski, 3-ci Kwieciński.

XI. Wyścig zbiorowy, 8 okr.:
1-szy Ressel, 2-gi Skotlewski, 3 ci Norek.

XII. Wyścig motocyklistów, 20 okr.:
1-szy Szymańczyk (w doskonałej formie), 2-gi Buchcar, 3-ci Slaski.

XIII. Wyścig reprezentacyjny, 3 okr.:
1-szy „Iko", 2-gi Müller O., 3 ci Kermen.

XIV. „Handicap", 4 okr.:
1-szy Kermen (największe wyrównanie), 2-gi Janociński, 3-ci Torowski.

XV. Bieg motocyklowy (na czas) 2 okr.:
1-szy Szymańczyk w czasie 41,4/5 sek., 2-gi Włodarek 51,2/5 sek. (m)

Wizyta „bociana" w aeroplanie.

Pani Georges Brayer jest pierwszą kobietą, której bocian złożył wizytę wysoko w przestworzu, gdy się znajdowała 6.000 stóp nad ziemią.

Pani ta bawiła na letnisku w południowych Włoszech. Pewnego dnia poczuła nagle pierwsze symptomy, zapowiadające wizytę bociana.

Natychmiast najęła aeroplan i kazała się zawieźć do Neapolu. Ale bocian ją doścignął, gdyż w wysokości 6.000 stóp nad morzem Śródziemnem, przyszło na świat dziecię. Pilot natychmiast zaczął się opuszczać i wylądował przed jednym z hoteli, gdzie tak dziecku, jak i matce, udzielono pierwszej pomocy.

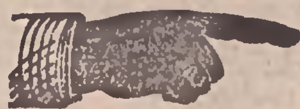
Dziecko jest płci męskiej i dostanie imię Guynemeyera na pamiątkę sławnego lotnika francuskiego, który się bardzo odznaczył w czasie wojny. Matce podarowano na pamiątkę aeroplan, w którym powiła dziecko.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	6325
	Franki franc.	—.—
	Fun. sterlingi	—.—
	Marki niem.	10.50

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych
(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.
Dziś i dni następnych.

MOTTO: Rewolucja jest jak moloch: Pożera swoich własnych wyznawców.



DANTON

Dramat w 6 aktach.



OSOBY: Jerzy Jakób Danton Emil Jannigs. Maksymiljan Robespierre, Werner Kraus. St. Just, Robert Scholc. Kamil Desmoulins, Józef Runicz. Lucylla, jego żona, Charlotta Ander. Ywonna, Maly Delschaft. Heraul de Sechelles, Ferdynand Alten. Generał Westerman, Edward Winterstein. Fouquier-Tinville, oskarżyciel publiczny, Fryderyk Kuehne. Henriot, Hugo Doeblin. Babetta, Hilda Woerner. Żołnierze, tłum uliczny.
Rzecz dzieje się w Paryżu w czasie Wielkiej Rewolucji w roku 1794.
W roli J. Dantona: EMIL JANNINGS, odtwórca roli Henryka VIII w Filmie Anna Boleyn.

Kino „CORSO“
Zielona 2.
Po remoncie.

Nowy szlagier I serja

Herkules czarnych gór

W roli głównej znany z obrazu „TARZAN WŚRÓD MAŁP“ ELMO LIMEOLU.

Największe w Łodzi
Kino „POPULARNE“
Konstantynowska 16.

Wielka Sensacja. 2 i pół godz. program.

„ZASADZKA“

Dramat w 5 wielkich aktach z cyklu obrazów „Jeździec bez Głowy“. W roli głównej: HARRY PEEL.

Uwaga! Dyrekcja zawiadamia, że w celu otrzymania widnych i wyraźnych obrazów, został ustawiony nowy aparat.

BROWAR
GUSTAWA KEILICHA
ORLA 25 Telefon poleca:
Znane ze swej dobroci

„Domowe“



„Domowe“

PIWO
Pilzeńskie i Monachijskie
„DOMOWE“
w syfonach
z dostawą do domu.

- DRUKARNIA AKCYDENSOWA -
„PRACA“
Przyjmuje obstalunki na roboty drukarskie np.:
Rachunki, Blankiety, — Cyrkularze, Kwitarjusze Afisze, Programy i t. p.
Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych znaczne ustępstwo. :: ::
ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8.

Ładnie i prędko
uczy pisać kaligraf L. Berman, również poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji, Konstantynowska № 7. 1991-5

Wyprzedaż
sandałków i obuwia
F. Piątkowski, ul. Piotrkowska № 89.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Dr. J. SZREIBER
Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Doktór Medyc.
H. LUBICZ
Piotrkowska Nr. 26.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
Od 11—1 i 5—8. Panie 4—5

LABORATORJUM
Magistra
N. Szaca
Łódź, Piotrkowska № 37,
ANALIZY:
lekarskie, moczu, plwociny i t. d. chemiczno-techniczne, wody, mydła i t. d.

Dr. L. PRYBULSKI
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych
leczenie światłem
(lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań
ZAWADZKA № 1.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Kupuję
i płacę najlepiej za brylanty złoto, perły, zęby sztuczne dywany i futra
N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Robotnicy!
Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania nowe i używane polski sklep ubrań R. KEMPNY, ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego.

Znaczki pocztowe:
obiegowe, używane,
kupuję i płacę najlepsze ceny.
„Filatelja“ Th. Guttman
DZIELNA 9.

Płacę 30% drożej!
kupuję
brylanty, złoto, srebro, perły, dyamenty, różne zegarki, zęby stare i futra
Konstantynowska № 7
Z. MILICH,
prawa oficyna I piętro.

Baczność!
płacę najwyższe ceny
za futra, meble, garderobę, maszyny do szycia, dywany, kołdry pluszowe i różne rzeczy domowe
CH. ŁAŹNIK,
Benedykta № 28, m. 13, parter.

Meble sprzedaje:
sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski 1678
Ceny konkurencyjne!
W. PRZEŹDZIECKI
Piotrkowska № 108.

Na wypłatę
firanki, obrusy, płótna, towary damskie i męskie, jedwabny trykot
CH. MARKOWICZ i S-ka
Piotrkowska 37, w podwórzu.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! Wajnreich, Benedykta 19. cod.

Bartosiński Tomasz zgubił kartę od passportu, wydaną z fabryki Poznańskiego. 1958-2

Cieślak Józef zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi za № 514. 1838—3

Domagała Stanisław zgubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną przez D-wo 13 p. p. w Pułtusku. 1987—3

Kuźmiarczak Jan zgubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Włodzimierzu Wołyńskim.

Klajnert Fiszel zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Końskie. 1994-3

Malarze do robót olejnych potrzebni, Targowa 33, S. Dołoszyński. 1983—3

Pawlikówna Irena zgubiła dowód osobisty, wydany w depe Łódź Kaliska, 1985-3

Przybłąkał się pies chart. Odebrać go można, Kalma 16 (Bałuty) 1990—3

Pigłowska Małgorzata zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1988—3

Rower damski do sprzedania, oraz łóżko żelazne, towar łokciowy i inne drobiazgi, ulica Juljusza 6/18. 1986—3

Skradziono paszport polski, wydany w Łodzi na imię Szlajfera Mordki. 2000—3

Tadeusz i Agnieszka Adamus zagubili paszporty niemieckie, wydane w Pabjanicach, oraz tymczasowe dowody osobiste wydane w gm. Łaslsko. 1951—3

Tomaszewski Józef zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez 33 pułk, legitymację od paszportu, wydaną z fabr. Gajera, oraz książeczkę związkową. 1989—3

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny) Oddział Łódzki, Zachodnia № 31, zawiadamia, iż 17 sierpnia 1922 r. odbędzie się licytacja celem sprzedaży zastawów we właściwym czasie niewykupionych. Wykaz numerów zastawów podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w „Dzienniku Urzędowym“ i wywieszony w biurze Zachodnia № 31 1957—3

Zakrzewski Andrzej zagubił kartę od paszportu, wydaną przez fabrykę Kunitzera. 1975—3

Z powodu wyjazdu sprzedam maszynę do szycia firmy „Pfaff“. Wiadomość u gospodarza ul. Okrzei 7, Koziny.

Zaginęła punktacja na kupno nieruchomości, położonej przy ul. Łęczyckiej № 1006 hip. i № 31 polic., datowana dnia 6/VI 1922 r. podpisana E. Kubiczek na sumę 100.000 (sto tysięcy) marek polskich. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą dziesięciu tysięcy marek. Józef Szychta, ulica Napiórkowskiego № 86 (piwiarnia). 2001—3

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca“.

Wydawca Zarząd Wojewódzki P.P.S. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK